

Opowieść

O.S.T.R.

cała łódź, chuligani, prosto, prosto z łodzi

22 łańcuch świateł relaks
masz już czasem melanz
nas dwóch nie wybiera
ja ziom bez bez prawka w sumie to też nie mam
on myśli że ja nie wiem, więc też nie mówię przebac
chcesz się w klubie najebać? rzygać jak wściekły student?
wybacz ja nie z tych muniek, chyba nas nie rozumiesz
za mną mój człowiek obok ziomek bez prawka
pode mną kilo czysty hasz to jest szansa
od startu do mety nazwij to projekt - fart mam
tak wybrał fach nas bo kiepski ze mnie złodziej
jak ty gram za wczas tylko że sie nachodzę
zwykły przechodzień średnia bezrobotna fucha
ty w tym na co dzień mieszkasz
nieistotne słuchaj felgi odbijają blask bo na chuj nam ten przypał
znam jedno takie auto w tej sprawie nie oddycham
myśląc za co mogę wpaść ziom i co mogę zgarnąć
a jaka lipa, na razie liczę na bezkarność
bo wolę to zamiast z głodu zdychać
jedno złota sama klika zaprasza na show
więc nie dotykaj człowieku tego
czego człowieku już nie możesz wziąć

jest taki moment że strach w twoich źrenicach
jest większy niż świat, to jest start na ulicach
jeden to daj ma a drugi fart pcha
choć los bywa okrutny i nie zna się na żartach

dobra koniec ruszamy przyszedł goniec plus piątka
waga od nazwiska które kocha Katalonia
spokój na zegarach sześć dych w ruchu miejskim
aleje piłsudzkiego światło latarni kreśli
wierz mi, na krawędzi dzisiaj jestem
strzeż tych na nawierzchni, cisza przed wiem życie jak tester
jakby co mam amnezję
ożesz kurwa 17450
skąd się urwał pierdolony mondeo?
zaczyna się rodeo - gaz, blacha, control
daj macha ziom bo, dziś na ulicach mokro
na 3 na 2 zamach, na czyszczenie samar
dawaj okno i ziomek chcę wyrzucać kilo
z tyłu słyszę: kurwa taka ilość,
co ty robisz, chuja masz zamiast głowy!?
ej kretino, masz mózg? czy jesteś z ochrony kasyno?
opony na wylot hamuj kitram,
tak z 2 kilogramów zostało gramów kilka
eee, co jest kurwa? na głowie but mam
szperane po kieszeniach, za co ten chuj ma mnie prawo dotykać?
nie mów o narko dzisiaj
nad to problemów najlepiej nic nie mów, ja znikam
ej zbyt proste?
masz psa nad sobą, jego łaska? to nonsens
ale fart na ironię nie opuszczał nas
tu jak przyszli, tak znikli zostawiając hasz mój

jest taki moment że strach w twoich źrenicach
jest większy niż świat, to jest start na ulicach
jeden to daj ma a drugi fart pchać
choć los bywa okrutny i nie zna się na żartach